Opłatę pocztową uiszczono gotówką

P. W. A. P.

NURT

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA AGENCJA PRASOWA

ROK I LWÓW, 1 PAŹDZIERNIKA 1938 Nr 8.

Ks. gr. kat. Skorobohaty Włodzimierz, proboszcz w Zawadce, pow. Kałusz w dn. 19 sierpnia br. w obecności zgromadzonych w czasie nabożeństwa w cerkwi około 200 osób, odczytał skonfiskowany list pasterski metr. Szeptyckiego.

Katakumby za Zbruczem. Za Zbruczem wzrósł bardzo w ostatnich czasach ruch religijny. Wierni schodzą się potajemnie w podziemnych katakumbach i przygotowują się do święta chrztu Rusi-Ukrainy. Nastroje religijne na Ukrainie są silnie związane z poczuciem narodowym ludności.

Jubileuszowe uroczystości chrztu Rusi. Ruskie uroczystości z okazji 950-lecia chrztu Rusi odbyły się w Szczawniku, m. Żegiestowie, m. Tyliczu i we wsi Andrzejówce.

Szczególnie okazale wypadły uroczystości w Szczawniku i Tyliczu, które odbyły się przy masowym udziale miejscowej ludności. W Szczawniku był obecny na uroczystości prezes RSO dr Aleksander Chylak.

Treść mowy powitalnej delegacji rumuńskiej w Poczajowie. Delegacja, wysłana w pierwszych dniach września br. z Czerniowiec przez metropolitę Bukowiny Wissariona do metropol. Dionizego, w swojej mowie powi-

talnej wyraziła „żywą radość z rozwoju Kościoła prawosławnego w Polsce, zwłaszcza ze wspaniałych wyników prac Studium Prawosławnego przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Studium to, według opinii delegatów, już dziś może konkurować z najstarszymi uczelniami prawosławnymi innych krajów".

„Szlachetny i rycerski Naród Polski — mówili delegaci — którego geniusz umiał zbudować tak imponujące państwo, Naród ten nie może nie wyciągnąć swej dłoni braterskiej do swego słowiańskiego brata prawosławnego, lojalnego i bezwzględnie patriotycznego, i nie może pozbawić go swej bratniej pomocy".

Tekst odpowiedzi ks. metr. Dionizego jest jeszcze nam nieznany.

Powrót metropol. Dionizego. Dnia 16 września powrócił do Warszawy po miesięcznym pobycie w klasztorze poczajowskim metropolita Dionizy.

Organizacja i otwarcie liceum prawosławnego. Dnia 1 IX rb. Ministerstwo W. R. i O. P. utworzyło po porozumieniu z metr. Dionizym prawosławne liceum teologiczne w Warszawie z trzyletnim kursem nauczania dla absolwentów gimnazjów nowego typu. W roku bieżącym została otwarta klasa pierwsza z tym, że w latach następnych stopniowo będą otwarte klasy II i III.

Kandydaci złożyli w dniach 5—9 września egzamina przed komisją pod przewodnictwem archimandryty Teofana Protasiewicza, który jest dyrektorem liceum. Przyjęto 12 kandydatów.

Sądzimy, że po dymisji swojego protektora ks. archimandryta Protasiewicz nareszcie zapomniał o ostatnich czasach pobytu w Rosji sowieckiej i ze swej strony dołoży starań, by nowe liceum wychowywało uczniów w duchu złagodzenia i zakończenia zbędnych sporów.

Wielkie uroczystości, odbyte, jak już informowaliśmy, w sobotę, dnia 10 września (św. Hioba) w Poczajowskiej Ławrze interesowały też żywo Ukraińców. W ich naświetleniu na ten dzień przybyło do Poczajowa po-

nad 50.000 ludzi ze wszystkich stron Wołynia, Polesia, a nawet Chełmszczyzny i Podlasia. Pielgrzymi przychodzili w gromadach z procesjami, których naliczono ponad 60. Wśród zebranych zauważono młodzież z Chełmszczyzny; mimo znacznej odległości, przybyła grupa 600 osób inteligencji i wiejskiej młodzieży. Podczas uroczystości kazania w języku ukraińskim wygłosili w dwóch dniach ks. mitrat Hruszka i ks. D. Wełyszowski.

Nieoficjalny udział wzięli w tych uroczystościach przedstawiciele ukraińskiej reprezentacji z Małopolski i Wołynia. Dużo było gości z Małopolski, a nawet polska inteligencja z Warszawy.

Rehabilitacja biskupa Antoniusza. B. ordynariusz prawosławnej diecezji grodzieńskiej, biskup Antoniusz (Marcenko), przebywający na pokucie w klasztorze w Dermaniu, robi usilne starania o pozwolenie powrotu do czynnej działalności duchownej.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym na skutek intryg pewnej części ludności prawosławnej w Grodnie, podtrzymanych przez głośnego publicystę wileńskiego Cata-Mackiewicza, biskup Antoniusz musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska ordynariusza diecezji w Grodnie. Synod Kościoła prawosławnego, w którym biskup Antoniusz zachowywał się niezależnie i bardzo często występował przeciwko posunięciom otoczenia metr. Dionizego, skwapliwie skorzystał z nadarzającej się okazji i osadził swego „niesfornego“ członka w Dermaniu na pokucie.

Ponieważ ks. biskup Antoniusz przewidywał niektóre wypadki w życiu kościelnym i o nich głośno wypowiadał swą opinię niezależną, dlatego ogół wiernych z Grodna okazuje duże zadowolenie z tego, że ma on wszelkie widoki do pomyślnej rewizji sprawy powrotu do życia czynnego. Ks. biskup w swej działalności zawsze przestrzegał bezwzględnej lojalności w stosunku do Państwa.

Napaść b. posła i redaktora „Diła“. W jednym z pol-

skich wydawnictw U. N. D. A. przedrukowano przemówienie redaktora „Diła“, który zdobył się na sformułowanie następującego wniosku:

„Cechą charakterystyczną wschodniej Cerkwi chrześcijańskiej (zjednoczonej i niezjednoczonej) w odróżnieniu od kościoła rzymskokatolickiego w państwach katolickich jest to, że na jedną parafię i na jednego księdza przypada stosunkowo mała liczba wiernych. Cerkwie są liczne, ale i to najczęściej nieduże. Ludność chce mieć cerkiew blisko swego mieszkania, gdyż obrządek wschodni wymaga od swych wiernych częstszej i dłuższej bytności w cerkwi i wierni Cerkwi wschodniej biorą żywszy i więcej bezpośredni udział w odprawianym nabożeństwie — inaczej, jak jest w Kościele rzymskokatolickim, gdzie tego bezpośredniego udziału wiernych w nabożeństwie w tak dużej mierze nie ma“.

W związku z tą napaścią należy przypomnieć m. in., że:

1) nie tak dawno ukraińska prasa podnosiła alarmy, iż Ukrainki gr. kat. chętnie i nagminnie uczęszczają do kościołów rz. kat.,

2) w numerze świątecznym z r. 1936 „Nowa Zoria“, organ cerkiewny ks. biskupa Chomyszyna, poddała w artykule, pt. „Na spotkanie bolszewizmu“ ostrej krytyce czasopismo literackie „Nazustricz“, które „Diło“ bezpłatnie rozdawało wszystkim swym prenumeratorom.

„Nowa Zoria“ uważa „Nazustricz“ za moralnego następcę i kontynuatora dawnej bolszewickiej „Krytyki“. Wszyscy wybitniejsi współpracownicy obu dawnych komunizujących pism literackich („Nowych szlachów“ i „Krytyki“) z M. Rudnickim na czele przenieśli się dziś do „Nazustricz“. Pismo to jest analogią i naśladownictwem warszawskich „Wiadomości Literackich“. które prowadzone są w podobnym duchu. Przedmiotem twórczości „Nazustricz“ jest nudny erotyzm i amoralność. Pismo idzie ręka w rękę i popularyzuje masonów, kryptosemitów i semitów, bolszewię i bezbożnictwo.

Dlatego też „Nazustricz" jest pismem szkodliwym dla społeczeństwa ukraińskiego, któremu przygotowuje rozkład internacjonalistyczny w duchu kultury antytradycyjnej, antychrześcijańskiej i ateistycznej.

Te i inne zarzuty i uchwały księży gr. kat., wzywających do bojkotu niektórych odłamów prasy ukraińskiej, należy przypominać zawsze wtedy, gdy katolicy wyznania greckiego zgłaszają pretensje o nowe cerkwie i gdy tendencyjnie naświetlają zwyczaje wiernych Kościoła rz. kat.

Nie wątpimy, że zaintertsowane sfery kościelne będą polemizować z tą książką U. N. D. O., masowo kolportowaną wśród Polaków.

Po rozwiązaniu Sejmu. W „Dile", nr 204 pojawił się artykuł wstępny, który omawia nową sytuację po rozwiązaniu ciał ustawodawczych.

„Ukraińcy — czytamy tam — nie mają żadnych iluzji, iż Rząd przyjdzie do przekonania, że dla uporządkowania wewnętrznej polskiej polityki konieczną rzeczą jest rozwiązać problem ukraiński. Raczej Rząd zostawi wszystko po staremu, dając Ukraińcom prawdopodobnie tak wolne wybory, jak w 1935 r. Przecież stara ordynacja wyborcza obowiązuje...".

„Każdy dotychczasowy Sejm lekceważył ukraińską sprawę — pisze niejaki p. ob. — a każdy głos ukraińskiego posła był „głosem wołającego na puszczy". Ostatni Sejm szczególnie nie doceniał znaczenia ukraińskiej sprawy, oczerniał najwyższych dostojników, za nic miał ukraińskich przedstawicieli, którzy w Sejmie zasiadali. Sam los zmiłował się nad Ukraińcami, przecinając gordyjski węzeł sytuacji, jako konsekwentny wynik normalizacji. Samo niebo zsyła jeszcze jedną sposobność do ukraińskiej konsolidacji i walki o narodowe prawa".

Nie głosować, ale być na liście wyborczej. Na odprawie F. N. J. w Sokalu przemawiał b. poseł Dmytro Palijew, który oświadczył w swym przemówieniu, że nie jest prawdą, jakoby UNDO i FNJ walczyły z sobą

o mandaty, ponieważ FNJ nie stawia swych kandydatów, bo „ordynacja wyborcza jest taka, że posłem można zostać tylko z łaski, a my o żadną łaskę nigdy nie prosiliśmy i prosić nie będziemy". Jednakże zaznaczył mowca, że jest jedna funkcja, którą wszyscy Ukraińcy powinni wypełnić: sprawdzenie, czy każdy Ukrainiec, który ma do tego prawo, jest wpisany na listę wyborczą. „Bez względu na to — mówił p. Palijew — co wy zrobicie ze swoim głosem, musicie dopilnować, aby wszyscy byli wpisani na listy, a w wypadku niewpisania, reklamujcie swoje prawo".

Dalej nawoływał mowca do utworzenia Ukraińskiej Nacjonalnej Rady, któraześrodkowałaby wszystkie siły narodu, oraz do czynnego udziału w wyborach samorządowych.

Były senator Ostap Łucki wycofuje się z życia politycznego i ma się zająć wyłącznie reorganizacją spółdzielczości ukraińskiej. Jak wykazaliśmy w polemice, p. Łucki nie mógł zaprzeczyć, że poszczególne powiatowe związki spółdzielczości ukraińskiej, jak też i spółdzielnie wykazały deficyty, sięgające setek tysięcy zł. Również zwróciliśmy uwagę, że w poszczególnych gałęziach spółdzielczości ukraińskiej usuwa się z kierownictwa starych, a na ich miejsce przyjmuje się młodych. Obecny bowiem stan ukraińskiej spółdzielczości wymaga zmian radykalnych i kierownictwa niepolitycznego, co zrozumiał p. Łucki. Podkreślić należy, że miejscowa prasa polska stale zwracała uwagę na niebezpieczeństwa, na jakie naraża się przez rozpolitykowanie spółdzielczość ukraińska.

Ostap Łucki był politykiem ambitnym. Opanował ukraińską spółdzielczość, brata zaś odkomenderował do „Silskoho Hospodara", masowej organizacji rolników ukraińskich. Szwagra forytował na stanowisko sekretarza U. N. D. O. Zasięg jego osobistych wpływów rozszerzał się, gdyż dysponował on społecznymi funduszami spółdzielczości ukraińskiej. Popierany był też bez zastrzeżeń przez otoczenie ks. metr. Szeptyckiego.

Politycznie Ostap Łucki załamał się dlatego, że należał do tych Ukraińców, którzy szczerze, choć naiwnie wierzyli, że przy pomocy „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego" i innych pism najściślej współpracujących z Ukraińcami uda się Polsce narzucić taki kurs polityczny, jaki przed wojną udało się Ukraińcom zasugerować Austrii. Warszawa i Lwów nie jest Wiedniem i dlatego p. Łucki do tego stopnia się zaplątał, że teraz musi rezygnować z polityki i poświęca się ratowaniu spółdzielczości ukraińskiej.

B. senator Ostap Łucki nawiązał w Warszawie b. serdeczne stosunki z polskimi działaczami gospodarczymi i polskimi instytucjami. Zasiadając w radach polskich warszawskich instytucyj gospodarczych poznał m. in. tajniki polskiej gospodarki, np. eksportowej. Jako wybitny znawca stosunków warszawskich będzie niewątpliwie forsowany przez Ukraińców do Senatu.

Gdyby p. Łucki wycofał się definitywnie z życia politycznego, Ukraińcy ponieśliby bardzo poważną stratę, gdyż jest on pierwszorzędnym graczem politycznym. Miejscowi Polacy z nieufnością odnoszą się do tej decyzji Łuckiego, który posiada zbyt dobre informacje i jest zbyt ruchliwym, by mógł przez czas dłuższy ograniczyć się tylko do pracy spółdzielczej.

Charakterystyczne jest, że osobisty przyjaciel O. Łuckiego, znany cerkiewny pisarz, p. Wełykanowicz, również wycofuje się z polityki, jak głosi plotka na polecenie władz św. Jura.

Pogłosek na temat O. Łuckiego i Wełykanowicza nie sprawdzaliśmy.

Rusini wezmą udział w wyborach. Jak informowaliśmy, w sobotę dn. 24 IX 1938 odbyło się pełne zebranie kierownictwa R. S. O., które uchwaliło wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu. Sobotnie uchwały R. S. O. ostatecznie i praktycznie rozstrzygnęły o ofercie, złożonej przez Ukraińców na temat zbliżenia się Rusinów i Ukraińców.

Tak dyskusja, jak i uchwały sobotnie udowodniły niezbicie, że Rusini po zlikwidowaniu grupy posła Baczyńskiego i dyr. Śleziuka, współpracujących z B. B. W. R., zastosowali najwłaściwszą taktykę, która zmierza do systematycznego odrodzenia ruchu ruskiego.

Po przegranej politycznej r. 1935, kiedy Rusinów nie dopuszczono do wyborów, wzięli się oni do pracy organizacyjnej.

W grudniu 1936 odbył się zjazd Rusinów. Zjazd wypadł okazale. Jak wówczas informowała polska prasa — zjazd zapoczątkował nowy okres ich organizacyj politycznej. Zlikwidowano starych działaczy, a władzę organizacji politycznej objęli młodzi działacze, z których najstarszy liczył lat 38.

Od tego zjazdu Rusini montują swą siłę organizacyjną. Stali się tak silni, że w r. 1938 Ukraińcy musieli zaproponować im ugodę. Dn. 24 IX 1938 r. Rusini tę ofertę odrzucili.

Zaznaczyć należy, że ruscy działacze R. S. O. zdali pełny egzamin wyrobienia politycznego. Przez cały czas normalizacji polsko-ukraińskiej nie dali się sprowokować i nie zrezygnowali z zasadniczej linii lojalnego ustosunkowania się do Państwa i Narodu Polskiego.

Wiele też spokoju okazali na terenie ruskiej instytucji „Narodnego Domu“, gdzie wiele taktu politycznego wykazał prezes R. S. O. dr Chylak i równie pracowity inż. O. Łucyk.

Decyzja Rusinów o wzięciu udziału w wyborach jak najprzychylniej oceniona została przez miejscowe społeczeństwo polskie.

Delegat Zemelnego Banku Hipotecznego — dr Wołoszyn, niedawno mianowany syndykiem tej instytucji, wchodził w skład ukraińskiej delegacji, która przedstawiła P. Premierowi najnowsze prośby Ukraińców.

Sprostowanie Zemelnego Banku. Z kół zbliżonych do banku informują, że Zemelny Bank przesłał sprostowanie jako odpowiedź na artykuł dyr. Hanasiewicza

(przedrukowany przez P. W .A. P. Nurt). Podobno sprostowanie nie odpowiada wymogom przepisów prasowych.

Wyjazd delegata Rusinów do Stanisławowa na audiencję u biskupa Chomyszyna. Rozeszły się pogłoski, że delegat Rusinów zabiega o audiencję u ks. biskupa Chomyszyna w sprawach Zemelnego Banku.

„Diło“ publikuje wyrok, skazujący za obrazę prasową. W Nr 215 z dn. 29. IX. 1938 „Diło“ publikowało prawomocny wyrok, skazujący redakcję „Diła“ za obrazę Rusina dyr. Hanasiewicza. Walka o publikację tego wyroku toczyła się przez kilka miesięcy. Wyrok nie został jednak ogłoszony na łamach „Diła“ ściśle według przepisów ustawy.

Rozszerzenie akcji fałszowania nazwiska. Opinia publiczna polska i ukraińska została poruszona wiadomościami ofałszowaniu nazwisk na świadectwach szkolnych. Podobno nauczyciele Ukraińcy mają wpisywać na urzędowych świadectwach szkolnych przekręcone nazwiska uczniów Ukraińców. Zainteresowani w przyszłości mogą się narazić na wielkie przykrości, gdy nazwiska ich na metrykach i świadectwach szkolnych nie będą się pokrywały. Również akademicy ukraińscy przy wpisach przekręcają swe nazwiska. Przypominamy, że wielu księży gr. kat. za sfałszowanie nazwisk na dokumentach metrykalnych skazanych zostało prawomocnymi wyrokami sądowymi.

„Polityka U. N. D. O.“, książka Ukraińca, red. Poray-Pełeńskiego, znajduje się w rozsprzedaży księgarń polskich. Prasa polska w dalszym ciągu książce tej poświęca wiele recenzyj, które — jak to wykazaliśmy — nie zawsze są trafne. Nie mogąc polemizować z urabiającymi jednostronnie polską opinię dla tej książki, Redakcja P. W. A. P. „Nurt“ podkreśla, że celem tej książki jest urabianie odpowiednich nastrojów dla autonomicznych uchwał U. N. D. O. z dnia 7 maja 1938 r. Dowodzi tego niezbicie pierwszy ustęp przedmowy p. Poray-

Pełeńskiego, który m. in. pisze: uchwały te „będą miały wpływ decydujący na dalsze kształtowanie się ukraińskiej polityki narodowej w Polsce“.

W innym miejscu p. Pełeński rozbrajająco szczerze odsłania swe karty, podając, że „zadaniem tej publikacji jest rzucić — z ukraińskiego stanowiska — snop światła na zawiły splot spraw i problematów, zawartych w odnośnych uchwałach U. N. D. O.“. „Trud autora byłby wielokrotnie wynagrodzony, gdyby broszura mogła bodać choć trochę usunąć te zgrzyty i rozwiać nieporozumienia, które uchwały U. N. D. O. — zresztą słusznie — wywołały po stronie polskiej“.

Słuszności tej ostatniej uwagi p. Poray-Pełeńskiego nikt z Polaków nie może zaprzeczyć.

Manifestacje antypolskie i antywęgierskie we Lwowie. W dniu 25 IX br. grupa młodzieży ukraińskiej manifestowała na ulicach Lwowa, wznosząc okrzyki antypolskie i antywęgierskie, Manifestacje te wywołały oburzenie lwowian, którzy zajścia te łączą z autonomicznymi uchwałami „prowidu“ U. N. D. O.

Zarząd Główny „Wołyńskiego Ukraińskiego Obiednania“ na zebraniu, które pod przewodnictwem posła Tymoszenki odbyło się w Łucku dnia 4 września br., zajął się omówieniem sytuacji politycznej na Wołyniu, stwierdzając, że położenie polityczne nie poprawiło się od ostatniej narady, która odbyła się w czerwcu rb. Wskutek tego nie przestają być aktualne dotychczasowe uchwały, postanowienia i rezolucje poprzednich zjazdów. Podkreślono równocześnie konieczność specjalnej aktywności społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu, co przejawić się winno przede wszystkim w bezpośrednim jego udziale w wyborach do samorządu terytorialnego. Stwierdzono zarazem wzrost popularności organizacji, przejawiający się m. in. w próbach zbliżenia i nawiązania z nią bliższych kontaktów tych kół ukraińskiego społeczeństwa Wołynia, które dotąd odnosiły się do W. U. O. z pewnymi zastrzeżeniami. Zarząd Główny W. U. O.

zwrócił się równocześnie z apelem do Ukr. Parlamentarnej Reprezentacji Wołynia w sprawie opracowania na najbliższą sesję sejmową projektu statutu Cerkwi prawosławnej w Polsce. W końcu wezwano ukraińskie społeczeństwo Wołynia do zachowania spokoju i równowagi ducha oraz zorganizowanej współpracy z kierownictwem W. U. O. przy zaniechaniu wszelkich nieodpowiedzialnych i szkodliwych prób jakichkolwiek samodzielnych poczynań.

Nowe czasopismo ukr. we Lwowie. We Lwowie zaczął wychodzić miesięcznik, organ rzemieślników ukr., pt.: „Nowitnij remionyk", bogato ilustrowany.

Zawieszenie działalności. Starostwo lwowskie zawiesiło działalność czytelni „Proświty" i koła Ridnej Szkoły w Czyżykowie. Jednocześnie policja opieczętowała lokale tych organizacji, — za czynne wystąpienie członków tych towarzystw przeciwko miejscowym Polakom.

Odrzucone statuty. Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadomiło osobnym pismem Klub Sportowy „Ukraina" we Lwowie, jako jednego z inicjatorów „Ukraińskiego Sportowego „Prowidu", iż zabrania zawiązać „Ukraiński Sportowy Prowid". Głównym motywem jest to, iż wniesionego statutu nie podpisały bodaj trzy towarzystwa, które mają prawo tworzyć podobny międzyklubowy związek sportowy.

Język polski jako urzędowy w sporcie. Zarząd Lwowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej podał klubom sportowym nowe zarządzenia w sprawie językowej. Dotyczy to klubów niepolskich i obowiązuje od dnia ogłoszenia. Kluby, które nie będą nowych przepisów respektować, będą skreślone z listy członków LOZPN. Według tej dyrektywy kluby mniejszościowe muszą posługiwać się w korespondencji ze swymi władzami językiem polskim i na pieczęciach klubowych musi być oprócz niepolskiego tekstu także tekst w języku polskim. Odnosi się to też do afiszowania spotkań rozgrywkowych.

Ukraińskie kluby sportowe zapowiedziały („Diło", nr 204), iż będą bronić swych praw językowych, bo uważają te polecenia za bezprawne. Ustawa językowa z 1924 r. dokładnie mówi, z jakimi czynnikami można używać jęz. ukraińskiego na terenie trzech południowo-wschodnich województw i dwóch wschodnich, władze zaś sportowe nie mogą zmieniać ustawy. Statuty ukraińskich klubów są zatwierdzone i mają ustalone pieczęcie, swe nazwy i język. Kluby ukraińskie — czytamy — nie chcą postępować wbrew statutowi (!!?).

Słuszna uwaga. W dziale: „Żinocza storinka" „Diła" znajdujemy artykuł na temat młodzieży dojeżdżającej z okolicy do szkół lwowskich porannymi pociągami. Na dworcu Podzamcze młodzież ta spędza długie godziny na niepotrzebnym i szkodliwym wyczekiwaniu. „Wśród zgiełku i szturchaniny — pisze „Diło" — najbardziej zwracają na siebie uwagę dzieci szkolne. Pociągi przyjeżdżają tak wcześnie, że do szkoły pójść nie można, bo jeszcze zamknięta, a przeczekać nie ma gdzie. Cisną się więc dzieci w dusznych, niezdrowych poczekalniach dworcowych. Jedne, szczęśliwsze, zdobyły sobie miejsce przy stolikach i piszą lub powtarzają lekcje szkolne, inne zgiełkliwie sprzeczają się czy gwarzą wesoło z sobą, inne... grają w karty lub nieraz w ciemnym kącie zobaczyć można lekcję palenia. Beznadziejny obraz, zmuszający tych, którzy kochają młodzież i interesują się jej przyszłością do zastanowienia się głęboko nad tym zjawiskiem. Jaki jest wpływ moralny takiego środowiska na młodą istotę, jest chyba każdemu jasne. Czego nasłuchają się dziewczątka i chłopczyki od starszych koleżanek i kolegów i w ogóle w takim otoczeniu od przypadkowych sąsiadów, można się łatwo domyśleć. Jakim pokusom podlegają, dokąd może ich zaprowadzić takie towarzystwo, o tym i myśleć strasznie. A myśleć trzeba i znaleźć jakiś ratunek też trzeba".

W końcu autorka dodaje, że zarząd kolei powinien stworzyć osobną poczekalnię dla młodzieży szkolnej

i zwraca się do kół rodzicielskich, by postarały się o to.

Nowe ukraińskie pismo kobiece. Od 1 października ma zacząć wychodzić nowy ukraiński dwutygodnik kobiecy „Hromadianka", wydawany przez żeńską spółdzielnię wydawniczą „Sojuz Ukrainok", która po długich staraniach otrzymała pozwolenie na to wydawnictwo. Pismo przeznaczone będzie dla sfer inteligencji i mieć będzie kierunek społeczno-polityczny. Dwutygodnik ten poświęcony ma być zagadnieniom pedagogicznym, literackim, artystycznym — w ogóle ma określać rolę kobiety ukraińskiej w zbiorowym życiu narodu i jej udział w kulturze narodowej.

W październiku pojawi się również drugie ukraińskie czasopismo kobiece o charakterze popularnym, przeznaczone w pierwszym rzędzie dla włościanek.

Z muzyki ukraińskiej. Kompozytor ukraiński Jewsewśkyj kończy obecnie w Paryżu swą operę „Wesniana kazka" (Opowieść wiośniana), do słów Olesia. Opera oparta jest na motywach ukraińskich.

Państwowe wydawnictwo „Mystectwo" na Ukrainie sowieckiej przygotowuje do druku z okazji 125-lecia urodzin Tarasa Szewczenki zbiór utworów klasyków oraz współczesnych kompozytorów sowieckich, napisanych do słów Szewczenki.

Kompozytor W. Bałtarowicz ogłosił we Lwowie w prasie ukraińskiej list otwarty do zarządu ukraińskiego teatru „Nowa scena" w Użhorodzie, protestując przeciw przemilczeniu jego współautorstwa komedii muzycznej „Neofaustiada", którą ten teatr ma obecnie w swym repertuarze. Autor listu prosi o wyłączenie ze sztuki tej części muzyki, którą on skomponował, ponieważ w r. 1931 był autorem całej kompozycji, a później dodano do niej muzykę M. Arkasa.

O równowagę i umiar w wychowaniu młodzieży. „Diło" z dnia 11 bm. zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony sprawie odpowiedniego wychowania młodzieży z uwzględnieniem równomiernego rozwoju jej sił fi-

zycznych i psychicznych. Artykuł nawiązuje do uwag znanego zakarpackiego pisarza i działacza społecznego, W. Grendży - Dońskiego, wyrażonych na łamach użhorodzkiego „Ukraińskiego Słowa", a dotyczących nadmiernego — jak stwierdza autor — udzielania się młodzieży ukraińskiej sprawom sportu, co dla młodzieży bezpaństwowego narodu, jakim jest naród ukraiński, jest niepożądane, bo powoduje nadmierną utratę wolnego czasu, który we współczesnych warunkach winna cenić młodzież ukraińska na wagę złota. „Diło" podziela słuszność uwag autora, przypominając młodzieży ukraińskiej jej zadania wobec narodu, potrzebę nabywania wiedzy nakładem wielkiej ilości sił i pracy, co nie wyklucza jednakże zdobywania hartu fizycznego przez udzielanie się sportom i ćwiczeniom cielesnym. „Tylko przy pełnej harmonii w pielęgnowaniu sił duchowych i fizycznych — czytamy — leży pewność, że młode ukraińskie pokolenie będzie zdrowe i sprawiedliwi nadzieje, które w nim pokłada naród".

Ukraińcy a Liga Narodów. Konferencja Unii Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów, która miała niedawno miejsce w Kopenhadze, rozpatrywała sprawę protestu ukraińskiego i gruzińskiego towarzystwa emigracyjnego przeciw przeniesieniu ich do kategorii tzw. towarzystw drugiej kategorii. Na konferencji zabrał głos m. in. delegat ukraiński prof. Szulhyn, protestując przeciw rezolucji o powstrzymaniu Chin przeciwko Japonii, przeciw oświadczeniom współczucia dla negusa i przeciw osądzaniu Włoch oraz w sprawie Hiszpanii. Prof. Szulhyn oświadczył równocześnie, że prestiż Ligi Narodów osłabł znacznie w oczach ukraińskiego społeczeństwa ponieważ Ukraińcy rozczarowali się co do możności interwencji Ligi w sprawach mniejszościowych i dlatego Ukraińcy wolą raczej bezpośrednio wszcząć pertraktacje z odpowiednimi państwami. Ukraińcy zniechęcili się do Ligi Narodów, głównie z powodu przyjęcia Sowietów do Ligi.

Śmierć dyrektora teatru ukr. w Kołomyi. W Kołomyi zmarł nagle w 47 roku życia wybitny artysta sceniczny, dyrektor teatru ukr. im. Tobiłewicza w Kołomyi, śp. Mychajło Bencal. Teatr jego połączył się ostatnio z teatrem ukr. „Zahrawa“ pod nazwą teatru im. Kotlarewskiego. Niedawno odbyło się inauguracyjne przedstawienie połączonych teatrów. Bencal był żołnierzem wojny światowej oraz brał udział w walkach polsko-ukraińskich.

Jubileusz poety. W dniu 24 ub. m. przypadła 66 rocznica urodzin uczonego i poety ukraińskiego, dra Wasyla Szczurata. Dzień ten uczciła ukraińska ludność Medyki w pow. przemyskim, urządzając w miejscowej „Proświcie“ przy licznie zgromadzonej ludności miejscowej oraz przy współudziale delegatów przemyskich, dra Zahajkiewicza i dra Rybaka, uroczystą akademię dla uczczenia solenizanta, który tegoroczne ferie spędził właśnie w wymienionej miejscowości.

Ukraińska poezja po żydowsku. Żydowski poeta, Abraham Klein, z zawodu lekarz, wydał antologię pt. „Mój album ukraiński“, w której zamieścił przekłady fragmentów „Słowa o pułku Igora“, poezje Szewczenki, Franki, Tyczyny, Małaniuka, Jurija Łypy i innych współczesnych poetów ukraińskich na język żydowski. Krytyka żydowska przyjęła te przekłady bardzo przychylnie.

Projekt nowej pisowni ukraińskiej. Lwowskie pismo literackie „Naperedodni“ donosi, że prasa sowiecka prowadzi propagandę nauczania w szkołach na Ukrainie sowieckiej języka rosyjskiego jako przedmiotu obowiązkowego i doradza zmianę pisowni ukraińskiej w celu „zbliżenia“ tego języka do rosyjskiego“. Jest to projekt prof. Gruńskiego, lansowany przez kijowskie „Wisty“, które piszą: „Nacjonalistyczny węzeł gordyjski w ukraińskiej pisowni trzeba rozrąbać stanowczo i niezwłocznie“. „Naperedodni“ występuje ostro przeciw temu projektowi.

Listy Franki do Orzeszkowej. W archiwum Tow. im. Elizy Orzeszkowej znaleziono w ub. roku pięć listów, które ukraiński poeta Iwan Franko pisał do znakomitej pisarki polskiej w latach 1886—1888. Będą one drukowane w drugiej części 2 tomu listów Orzeszkowej, które wydaje wspomniane towarzystwo.

Wystawa łemkowska. Po sprowadzeniu wycieczki 100 dzieci z Polesia do Lwowa i po urządzonej w roku bieżącym wystawie „Polesie“ z szeregiem wykładów i imprezą muzyczno-wokalną, Zarząd Muzeum Tow. im. Szewczenki i Tow. Prychylnykiw Muzeju N. T. Sz. organizuje na rok przyszły wystawę etnograficzną łemkowską we Lwowie, która ma dać obraz duchowej i materialnej kultury Łemków z czasów dzisiejszych i z przeszłości. Organizatorowie wystawy zwracają się do ludu łemkowskiego z prośbą o wypożyczenie i nadsyłanie eksponatów, jak narzędzia gospodarskie, łowieckie, rybackie, rolnicze, wyroby z surowców roślinnych, zwierzęcych i mineralnych, odzież, modele budynków mieszkalnych i gospodarskich, cerkwi, kaplic, krzyżów, przedmioty używane podczas narodzin, wesel, pogrzebów, środki wróżb, czarów, lecznictwa, instrumenty muzyczne, wyroby sztuki itp. Wystawą tą zainteresowało się polskie społeczeństwo.

Ukrainika w niemieckiej publicystyce. Niemieckie pismo „Atlantis“ w pierwszym numerze za r. 1938 umieściło obszerny artykuł, obejmujący 13 stron druku, ilustrowany 19 foto-zdjęciami, pt. „Stara Europa na Zakarpackiej Ukrainie“. Jak stwierdziło „Diło“ — takiej obszernej publikacji na temat ukraiński nie umieściło jeszcze żadne obce pismo.

O naukowej działalności zmarłego ukraińskiego uczonego, prof. Smal-Stockiego, zamieszcza obszerny artykuł „Diło“ (nr 201 i nn.), pióra prof. Wasyla Simowicza. W roku bieżącym przypadałoby 53-lecie niezmordowanej, gorliwej i owocnej pracy naukowej zmarłego. Przy tej sposobności autor podaje, że dnia 31 sierpnia br. od-

było się w cerkwi parafialnej w Czerniowcach nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego obywatela Bukowiny. Postać wielkiego działacza Ukraińca z Bukowiny cieszy się wielkim szacunkiem i uznaniem wśród tamtejszego społeczeństwa ukraińskiego. Był on za życia honorowym członkiem szeregu tamtejszych ukraińskich towarzystw.

Stan ukraińskiego kupiectwa. Z okazji rozpisanej ankiety przez Sojuz Ukr. Kupciw i Promysłowciw w Stanisławowie wygłoszono szereg referatów, które zilustrowały stan ukraińskiego kupiectwa. W 45 miejscowościach Ziemi Stanisławowskiej istnieje 165 kupców ukraińskich, nie licząc kupiectwa samego Stanisławowa. Do Sojuzu należy 207 członków, nie zorganizowanych pozostaje 115 kupców. Stanisławowska filia SUKiP obejmuje swą działalnością trzy powiaty: Stanisławów, Nadwórnę i część Tłumacza. Małopolska Wschodnia i Wołyń liczą 4.670 ukraińskich przedsiębiorstw kupieckich.

Liceum spółdzielcze uruchomił we Lwowie Rewizyjny Sojuz Ukraińskich Kooperatyw. Program liceum obejmuje nauczanie trzyletnie, w tym dwa pierwsze kursy roczne prowadzą nauczanie podstaw ekonomiki i zagadnień spółdzielczo-handlowych oraz przedmioty ogólnokształcące w ramach programów wszelkiego typu liceów. Trzeci rok nauczania przygotowuje w specjalizacji nauk spółdzielczych i wiedzy społecznej.

Stypendium na wyjazd za granicę w celu dopełnienia studiów i nabycia praktyki dla kandydatów, posiadających dyplom jednej z handlowych akademii w Polsce, mających praktykę handlową i władających choć częściowo językiem niemieckim lub francuskim — rozpisał gospodarczy fundusz stypendyjny przy Towarzystwie Naukowym im. Szewczenki we Lwowie.

Wynalazek ukraiński w dziedzinie radiologii. Radio czechosłowackie i prasa zagraniczna zanotowały nowy, niezwykle ważny wynalazek w dziedzinie radiologii, będący dziełem dra P. Parchomenka, chemika ukraińskie-

go, zamieszkałego obecnie w Pradze. Wynalazek polega na znalezieniu szeregu kompleksów chemicznych, w których absorbowana sól radioaktywna emanuje prawie w kwantytatywnej ilości, a przy tym trwale. Praktycznie wynalazek ten umożliwia przechowywanie radu w oznaczonej formie, co nie przewyższa wagi pół grama. Wynalazek ten mieć będzie wielkie znaczenie również przy wydobywaniu polonu. Dr Parchomenko zastosował swój wynalazek do budowy specjalnych aparatów o stałej, radioaktywnej aktywności, które mogą być użyte nawet przez laików, co umożliwi w najbliższej przyszłości radioaktywne lecznictwo w jakimkolwiek bądź środowisku, np. leczenie się w domu, zamiast dotychczasowego, dostępnego tylko dla nielicznych jednostek. Wynalazca jest Ukraińcem, rodem z Kijowa, absolwentem wydziału farmaceutycznego uniwersytetu w Pradze i Ukraińskiej Wolnej Wszechnicy. Jest uczniem znanego chemika prof. Horbaczewskiego. Prasa ukraińska podnosi, że dr Parchomenko był uczestnikiem słynnego w walkach niepodległościowych Ukrainy boju pod Krutami przeciw bolszewikom.

Szachista ukraiński, W. Baczyński uzyskał 4 nagrodę za partię, rozegraną na wielkim konkursie szachowym w Pradze w lecie br.

W zawodach kołowych o nagrodę Targów Wschodnich Stepaniak, zwycięzca zeszłorocznych zawodów, zdobył szóste miejsce ogólne w czasie 3,23,08, zaś pierwsze miejsce wśród zawodników lwowskich.

20 rocznica powstania na Zakarpaciu obchodzona ma być uroczyście staraniem miejscowych organizacji społecznych. Postanowiono uczcić poległych pomnikiem, zbudowanym na Górze Kostyrówce. Koszt pomnika wynosić ma — według obliczeń tymczasowych — 15.000 koron czeskich. Komitet uczczenia powstańców zwrócił się do szerokich rzesz społeczeństwa oraz organizacji ukraińskich w Czechosłowacji z apelem poparcia akcji przez składanie datków pieniężnych.

Ukraińskie wnioski na temat sprawy Czechosłowacji. „Batkiwszczyna“ pisze: „Przykład czeski wykazuje naocznie, jak kruchymi tworami ludzkich rąk są państwa, a jak trwałymi narody. Trwałość państwa zabezpiecza — nie dobra organizacja (Czesi są dobrymi organizatorami) i nie gospodarcze interesy (Czesi są dobrymi kupcami!), ale tylko wspólność narodowych interesów. Przykład czeski mógłby niejednemu zawrócić głowę, ludzie mogliby wyciągać z niego wnioski, że narodowość ma tu automatyczną przewagę nad państwem, nawet przy całkowitej pasywności narodowej. Oczywiście, że taki pogląd jest tak samo fałszywy, jak i przeciwny, że państwo może utrzymać się tylko policyjno-gospodarczymi sankcjami, bez względu na narodowy układ sił“.

Stwierdzając, że w dzisiejszych warunkach automatycznie schodzą na drugi plan interesy klasowe, religijne, gospodarcze i grupowe, ustępując miejsca interesowi narodowemu, „Batkiwszczyna“ popiera swego wydawcę jako przywódcę Frontu Nacjonalnoj Jednosti w dążeniu do utworzenia Ukraińskiej Nacjonalnej Rady.

Delegacja Zakarpacia w Pradze. Ukraińska delegacja w Pradze złożyła kompetentnym czynnikom czeskim oświadczenie, iż ludność Rusi podkarpackiej nie może mieć mniej praw, aniżeli inne mniejszości narodowe po normalizacji stosunków narodowościowych w Czechosłowacji.

Przyjazd ministra. Na Zakarpacie do Użhorodu ma przyjechać minister rolnictwa rządu praskiego, aby przestudiować tamtejsze stosunki rolnicze. Będzie on przyjmował delegacje organizacji rolniczych i gromad wiejskich.

Rzadkie szeregi. Zakarpacka „Nowa Swoboda“ z 13 września donosi, że „Krajowy zjazd członków T-wa Duchnowicza, kongres rusofilskich studentów, „Dzień ruskiej kultury“, 950-lecie chrztu Rusi, obchód jubileuszowy 20-lecia republiki i walne zebranie T-wa Duch-

nowicza — wszystkie te moskalofilskie imprezy ściągnęły do Mukaczewa 190 (sto dziewięćdziesiąt) osób. Był to właściwie pogrzeb moskalofilstwa na Zakarpaciu. Ten smutny pochód wywoływał po prostu śmiech u przygodnych widzów. Wyszło na jaw, iż plebiscyt szkolny, na który moskalofile tak głośno się powołują, zadał śmiertelny cios moskwofilstwu na Zakarpaciu".

Rusini energicznie zaprzeczają tym inofrmacjom, których ze względów zasadniczych nie chcą prostować.

Nowe czasopismo. Już wyszedł pierwszy numer dwutygodnika „Narodna Wola", który jest organem zarządu „Ukraińskiej Nacjonalnej Wiejskiej Partii". Redakcja czasopisma jest we wsi Wielki Byczków na Marmaroszczyźnie, a drukowane jest w Pradze.

Nowy ukraiński samolot w Kanadzie. Dnia 23 lipca odbyło się w Toronto w Kanadzie poświęcenie nowego ukraińskiego samolotu Ukr. Szkoły Lotniczej M. U. N. z Ottawy. Nowy aparat otrzymał imię „Ewhen" (Eugeniusz). Podczas uroczystości dwaj byli uczniowie szkoły lotniczej, Władyka i Poliszczuk wykonali skoki ze spadochronami z wysokości 5.000 stóp. Niektórzy przybyli z dalekich stron. Wieczorem odbył się bankiet w sali King Edward Hotel, na którym wśród gości obecni byli konsulowie: niemiecki i norweski oraz przedstawiciele władz.

„Zemla i Wola" o wyborach. W nrze z 25 bm. oficjalny organ RSO „Zemla i Wola" wypowiada się na temat wyborów. Obowiązująca ordynacja wyborcza daje nam — pisze „Z. i W." — bardzo ograniczoną możność bezpośredniego udziału w wyborach. Poreśdnio jednak wybory mają duże znaczenie dla ruskiej ludności, gdyż los jej będzie zależał od przyszłego Sejmu i Senatu w niemniejszym stopniu niż od poprzednich ciał ustawodawczych. Poprzedni Sejm i Senat decydowały w sprawach ludności ruskiej i jej ziemi bez najmniejszego wpływu z jej strony.

Nie jest wykluczone, że nowe ciała ustawodawcze

przeprowadzą zmianę ordynacji wyborczej w duchu demokracji, co sprzyjałoby polepszeniu ogólnej sytuacji ludności ruskiej w Państwie.

Bez względu jednak na skromne swoje możności co do udziału w wyborach, ludność ruska powinna interesować się nimi, zachowując jak największą ostrożność w swoich pociągnięciach.

Ostateczna polonizacja szkół na Łemkowszczyźnie.

Według „Zemli i Woli" z dnia 25 września br., z początkiem nowego szkolnego roku poczęto nauczać w powszechnych szkołach na Łemkowszczyźnie wyłącznie po polsku, nawet w pierwszej klasie. Tłumaczy się to tym, że na Łemkowszczyźnie wprowadzono nauczanie w narzeczu łemkowskim, ale bez podręczników, których nie można wydać z powodu braku słownika łemkowskiego. Tymczasem według obowiązującego programu szkolnego w pierwszej klasie szkoły powszechnej nauka ma być prowadzona w pierwszym półroczu wyłącznie w języku małoruskim, a dopiero w drugim półroczu obowiązują trzy godziny tygodniowo języka polskiego. Natomiast w klasie drugiej na odwrót, języka ruskiego tylko przez trzy godziny. W czwartej klasie dozwolone jest tylko nauczanie religii w języku ruskim.

„Z. i W." upatruje w takim stanie rzeczy ostateczną likwidację uprawnień ludności ruskiej w szkolnictwie.

Do powyższej informacji dodaje „Z. i W.", że przyspieszona polonizacja szkół na Łemkowszczyźnie wywołuje duże rozgoryczenie u ruskiej ludności i na tym tle dochodzi stale do przykrych zgrzytów (!!?) i nieporozumień, zwłaszcza że nauczycielstwo w ogóle nie zna języka ruskiego.

Walne zgromadzenie czytelni. We wsi Hanczowej odbyło się walne zgromadzenie członków miejscowej Czytelni Tow. im. M. Kaczkowskiego. Równocześnie odbył się koncert męskiego i mieszanego chóru z deklamacjami. Zgodnie z programem, Czytelnia zorganizowała 6-tygodniowy kurs kucharski i urządziła kilka zabaw,

mimo braku własnego domu. Wybrano nowy zarząd czytelni.

Takież zgromadzenie odbyło się w Tylawie. Czytelnia tamtejsza posiada 145 członków.

W Radziechowszczyźnie. 19 września br. odbył się w Radziechowie powiatowy zjazd delegatów RSO. Obecnych było 80 przedstawicieli 17 wsi. Referat o położeniu ruskiej ludności w Małopolsce Wschodniej wygłosił dyrektor „Rewiz. Związku Ruskich Kooperatyw", p. Jerzy Pleszkiewicz.

„W czasie polsko-ukraińskiej normalizacji — mówił referent — doszło do konsolidacji ruskich sił w kraju, zjednoczonych dziś w RSO. Centralna Rada RSO z jej prezesem Chylakiem na czele stosuje samodzielną taktykę, zachowując wierność ruskiej ideologii narodowej".

„Pod względem ekonomicznym ruskie włościaństwo ograniczone jest w nabywaniu ziemi i możności zarobku. Wielką rolę odgrywa w ruskim życiu kooperacja". Wspomniał też mówca o instytucji Narodnego Domu we Lwowie i dotknął zagadnienia wyborów.

O pracy RSO w powiecie referował p. Tkaczuk, który tłumaczył jej wyniki brakiem stałego organizatora i zasobów finansowych RSO.

Przemawiało szereg mówców. Wybrano nowy Komitet powiatowy z prezesem G. Tkaczukiem i sekretarzem A. Dackowem na czele.

Zebranie powzięło szereg rezolucji.

W końcu delegat centrali p. Pleszkiewicz rozwinął plan dalszej pracy i zachęcał do największego wysiłku.

Sowieckie uniwersytety bez młodzieży. Wyższe szkoły sowieckie kilkakrotnie przesuwały termin wpisów studentów na rok 1938/9, lecz nikt nie zapisuje się na wykłady. Do instytutów nauczycielskich w Mińsku, Orszy, Witebsku, Mohylewie zapisało się zaledwie po kilku studentów.

Tupolew zginął. Słynny konstruktor aeroplanów, który popadł w niełaskę pół roku temu, rzeczywiście zo-

stał rozstrzelany. Wiadomość tę podaje agencja Havas.

Pirogow redivivus. „Nauczycielska Gazeta“ z 15 września nawołuje do przestrzegania wskazówek słynnego pedagoga Pirogowa, który był kuratorem okręgu kijowskiego w połowie zeszłego wieku. „Aby szkoła sowiecka była na właściwym poziomie, koniecznym jest — pisze gazeta — aby rada pedagogiczna swobodnie, szczerze i obiektywnie omawiała sposoby wychowania i nauczania, a także stała się władzą, która ocenia postępy i zachowanie się ucznia“.

Nieznany obraz Riepina znaleziono w kijowskim muzeum rosyjskiej sztuki. Obraz przedstawia tamy na Wołdze w czasie burzy.

Na brak dyscypliny w armii wskazuje „Czerwona Gwiazda“. Rozluźnienie panuje szczególnie w oddziałach sztabowych. Żołnierze chodzą w porozpinanych bluzach z oderwanymi guzikami. Przed oficerem stoją z rękoma w kieszeniach. Często nie raczą nawet wysłuchać rozkazu, oponują, odwracają się i odchodzą, mówią oficerom „ty“, a oficerowie nazywają żołnierzy zdrobniałymi imionami jak przyjaciół. Starsi oficerowie, przeważnie nowi ludzie, nie umieją podtrzymać dyscypliny. Takie stosunki w oddziałach sztabowych wpływają demoralizująco na wojska liniowe. Celem wzmocnienia dyscypliny w armii odbyła sie w Moskwie 13 bm. nadzwyczajna narada generalicji.

Rozstrzelanie oficerów. W charkowskim okręgu aresztowano 100 oficerów z pułk. Iwanienką na czele, którego rozstrzelano za spisek przeciw Kaganowiczowi.

Parada na Czerwonym Placu. 7 września br. odbyła się w Moskwie wielka defilada młodzieży sowieckiej przy udziale 500.000 osób (?!), tj. mniej więcej tyle, co w norymberskich uroczystościach.

Stomoniaków zwolniony. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Borys Stomoniaków, który już od dłuższego czasu ciężko choruje, został zwolniony ze swego stanowiska.

Kozacy o komunistycznej młodzieży. „Komsolmolskaja Prawda" drukuje opinie Kozaków o komunistycznej młodzieży. Niektórzy autorowie wyrażają się o niej bardzo ujemnie, nie szczędząc takich określeń, jak leniuchy i nicponie, amatorzy lekkiego życia itp.

10-letnia uczennica w więzieniu. „Komsomolskaja Prawda" przytacza wypadek, charakterystyczny dla stosunków sowieckich. Dziesięcioletnią uczennicę N. podejrzewano o kradzież rzeczy wartości trzech rubli. Administracyjna władza aresztowała ją i osadziła w więzieniu. Urzędnicy, którzy dopuścili się tego, zostali ukarani, lecz o dziecku zapomniano. Dziewczynka spędziła w więzieniu 50 dni.

Wybieralni sklepikarze. Szczególne warunki życia wytwarzają w Sowietach zjawiska najbardziej niewiarygodne, a jednak prawdziwe. Włościanie Ziemi Tulskiej, niezadowoleni z organizacji kooperatyw i sklepów, zaczęli wybierać sobie kupców-sklepikarzy. I nie zawiedli się na nich, bo okazało się, że taki wybrany sklepikarz potrafi zdobyć w dostatecznej ilości wszystkie towary, jakich potrzebuje wieś, podczas gdy w państwowych sklepach brakuje nieraz najpotrzebniejszych rzeczy i za paczką zapałek trzeba iść kilkanaście kilometrów. Jak widzimy, prości ludzie nauczają biurokratów sowieckich.

KSIĘGARNIA „NURT" LWÓW, PL. BERNARDYŃSKI 17

poleca: AKTUALNY PODRĘCZNIK NA CZASIE

p. t. **„KODEKS WYBORCZY"**

zawierający ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu w opracowaniu dra Romualda Klimowa.

CENA egzemplarza zł 3·50, z przesyłką pocztową zł 4·—

Wydawca: Księgarnia Wydawnicza „Nurt" we Lwowie, pl. Bernardyński 17, tel. 228-42. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kaprocki, Lwów, ul. Zadwórzańska 12.

Odbito w Drukarni Ziemi Czerwieńskiej, Lwów. Tel. 111-09.